Rok V. Nowy Sącz, dnia 1. sierpnia 1898. Nr. 22.

# ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

CENA PRENUMERATY:

| W kraju: | | Za granicą: | |
|---|---|---|---|
| rocznie | 2 zlr. | rocznie | 2 zlr. 50 ct. |
| półrocznie | 1 „ | Pojedynczy numer 10 ct. | |

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego w N. Saczu po 6 ct. od wiersza drobnym drukiem.
Listy nieopłacane nie będą przyjmowane. — Rękopisów nie zwraca się.
Adres: Redakcya „Związku chłopskiego" w Nowym Sączu.

Wychodzi 1. 11. i 21. każdego miesiąca. Wydawca: Stanisław Potoczek.

Kalendarz kościelny. 1. P. Piotra w Ok. 2. W. *NPM. An.* 3. Ś. Znal. św. Szczep. 4. C. Dominika św. 5. P. *NPM. Śnież.* 6. S. *Przem. Pańsk.* 7. N. *N. 10 po Świąt.* 8. P. Cyryaka m. 9. W. Rom. i Sek. 10. Ś. Wawrzyńca.

**Upraszamy Szan. Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.**



## Co gazety piszą: jak zamknąć „cosia"?

Tego „cosia", co jest przyczyną niezadowolenia ludu...

„Czas" się poprawił, hr. Tarnowski Stanisław w nrze z 22/7, 1898. go złapał i pokazuje:

„Dzierżawy żydowskie,,. Że dzierżawca żyd może dać właścicielowi dochód większy, niż inny dzierżawca, lub niż własny zarząd, to prawda i to jasne. Ale to wyrachowanie jest błędne. Taki dzierżawca da większy dochód, ale z końcem swojej dzierżawy odda właścicielowi ziemię wyjałowioną, budynki zaniedbane i podniszczone, a właściciel będzie musiał długo obchodzić się małym dochodem, a nakłady robić znaczne, zanim swój majątek przywróci do porządku. Zatem nawet pieniężnie, rachunkowo, dzierżawy żydowskie są niekorzystne na cokolwiek dłuższą metę. A ich skutki inne? a ich wpływ moralny, patryotyczny i cywilizacyjny na ludność otaczających wsi? Tutaj niema co wiele mówić, rzecz jest zbyt jasna. Człowiek bogaty, choćby niebardzo bogaty nawet, może obejść się dochodem trochę mniejszym, odmówić sobie tej lub owej przyjemności. a choćby korzyści; na życie wygodne i przyjemne zawsze mu wystarczy; ma zaś obowiązek i jako katolik i jako Polak, zrobić ofiarę, obchodzić się mniejszym dochodem, a ziemi w ręce żyda puszczać, ludności wiejskiej na jego wpływ nie narażać. *Nie każdy dochód choć dozwolony prawem, jest dobry, dozwolony sumieniem i obowiązkiem.* Taki, który wspomaga swoją kieszeń, ale naraża na szkodę religijny, moralny i polski interes okolic, taki dochód nie jest dobry. To jest ciężka wina: spodziewamy się że nie jest częsta. (Ej, dosyć częsta.

Ale co gorsza, Panie hrabio, wydzierżawianie propinacyi na to, aby się oddać z zyskiem żydowi na wyzysk i na wpływ niemoralny żyda, a to jest tak częste, że jest można powiedzieć, wszędzie z małymi wyjątkami. Tu godzi się dopiero wołać: „nie każdy dochód, choć dozwolony prawem, jest dobry, dozwolony sumieniem i obowiązkiem", To jest wielka prawda, Ale idźmy dalej, — hr. Tarnowski pisze):

„Szlachectwo obowiązuje, a i majątek obowiązuje: i źle jest pod wszystkimi względami, kiedy dobry szlachcic i człowiek bogaty o tem zapomina. (Brawo!) Zły tak zwany *arystokrata*, rodzi złego *demokratę*. Ten zły demokrata ze swoją złą demokracyą nie jest przez to mniej złym: ale nie byłby tak silnym, tak skutecznym w swojem działaniu, gdyby mu nie pomagał zły *arystokrata* ze swoją złą arystokracyą. Luter z pewnościa był zły, ale jego zła reformacya nie byłaby mu się tak udała, gdyby nie było wiele złego w ówczesnym kościele. A cóż dopiero mówić o takich wypadkach, parę jest niestety zupełnie stwierdzonych, gdzie szlachcic przy sprzedaży gruntów poprostu chłopów oszukał! Sprzedał parcele, nie wniósł tej sprzedaży do tabuli, a potem sprzedał cały swój majątek innemu nabywcy, z temi parcelami włącznie. Chłopi cenę parcel zapłacili, a kupione grunta stracili. A jakie to ma skutki! Oszustwa zdarzają się w każdym kraju i stanie, Ale jedna taka krzywda staje się skargą i dowodem przeciw całemu stanowi, przeciw wszystkim!

To jest poprostu wołające o pomstę do Boga; i ze względu na krzywdę ludzką i ze względu na naszą biedną sprawę publiczną. Jakie zresztą grzechy, uczynkowe czy opuszczenia, mogą mieć indywidua, nie możemy wiedzieć

ani liczyć, i nie myślimy w to wchodzić. Ale są takie, które spadają na kraj cały, na jego reprezentacyę. Ustawa o nieograniczonej podzielności gruntów włościańskich, była wielkim błędem: nie była winą, bo popełniliśmy ją pod wpływem mylnej doktryny ekonomicznej, w przekonaniu, że robimy dobrze, że taka ustawa podniesie dobry byt stanu włościańskiego, — Trudniej uniewinnić się z zaniedbań i opuszczeń, Wszyscy ilu nas jest wiemy, a przynajmniej powinniśmy wiedzieć, że wielkim interesem naszej sprawy jest społeczna zgoda i społeczny ład. Jedno i drugie, jeżeli ma być rzeczywistem, musi być osadzonem na mocnym fundamencie, na samym gruncie, Tym fundamentem musi być wieś: porządek i wykonywanie ustaw we wsi musi być podstawą ładu; połączenie interesów gromad *i dworów w całym teotoryalnym obrębie* musi być podstawą zbliżenia i zgody. Z tego stanowiska wychodzili, do tego celu dążyli, ci co od lat z górą trzydziestu wotali o dobrą ustawę gminną.

(Wszystko to dobrze, ale nie pozwolimy sobie narzucać nowej biurokracyi, nowych *urzędów dla chleba*. My sami chcemy się rządzić, bo to nasze prawo i to nas taniej kosztuje. Już z dzisiejszemi urzędami gminnemi można wiele zrobić, gdyby tylko były dobre wskazówki z góry, ale ich niema. Ja wiem, boicie się połączyć z gromadą w jedną gminę, a ja wam powiem, że się mylicie. Dobry człowiek wszystko zrobi z gromadą, ale dobry. Macie teraz, dobrowolnie wybierają szlachcica wójtem, gdzie się zbliży do ludu. Ale trzeba chcieć i trzeba umieć).

---

**Teraz głos z obozu demokratów** od „Słowa Polskiego“.

Poprzednio wydawało się, że „Słowo Polskie“ jest po naszej stronie, pokazuje się, że nie tak: Pan *Szczepanowski*, znany poseł i autor książki „O nędzy w Galicyi“, tak pisze o żydach:

„Naród nasz jest w wyjątkowem położeniu. Wszędzie żydzi stanowią tylko garstkę ludności, rozprószoną po kraju, u nas tworzą potężną warstwę społeczną ze swoją *własną wybitną cechą narodową*. Na terytoryum dawnej Rzeczypospolitej liczymy obecnie blisko 20 milionów Polaków i 4 miliony żydów, to jest więcej, aniżeli ich kiedykolwiek było we własnym kraju za czasów niepodległości Palestyny, i więcej, niż połowa żydów na świecie. Samo takie zestawienie cyfr, zdaje mi się, że z góry wyklucza wszelkie inne plany, jak tylko takie, któreby dążyły do zużytecznienia tak licznego i potężnego żywiołu i do przerobienia go na jeden z pierwiastków siły narodowej!!!

? ? ? Panie Szczepanowski, jak Pana szanuję, tak w to nie wierzę: w „przerobienie żydowskiego żywiołu na jeden z pierwiastków siły narodowej...“ nie wierzę, no nie wierzę! — Pan wierzysz — „błogosławieni, którzy uwierzyli“, ale... nie w żydów! Chyba, że pan taki „pierwiastek siły narodowej masz na myśli, jak ten pan w korespondencyi „*Czasu*“ *ze wsi*, co pisze; „Żydzi są nam potrzebni, bo któż kupi zboże, jak nie żyd? Kto kupi las, jak nie żyd?“ Nie dopowiedział, już*c*i się wstydził powiedzieć: „kto zaarenduje karczmę, jak nie żyd“? Taki pierwiastek, to jest nasza zguba, ale pan wierzysz...

**„Potrzeba silnej wiary“** (pisze dalej p. Szczepanowski) w możliwość przeobrażenia charakteru ludzkiego“; a ja powiadam: *jednej nam potrzeba silnej wiary*: w Pana Jezusa i Jego naukę, którąby kierowała naszomi krokami uczciwie i bogobojnie, ale... w polityce *wiary do żydów* my nie potrzebujemy. Polityka rachuje się z rzeczami, istniejącemi, a nie na przyszłość urojonymi — *my się rachujmy z żydami z takimi, jakimi są*, a nie z takimi, jakich sobie ktoś uroił, że się dadzą przerobić na jeden z pierwiastków siły narodowej. „Nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje“. Ale niech się „przerobią“, wtedy zobaczymy, ale ja w to nie wierzę i nikt z chłopów w to nie wierzy. Niemiec, Anglik, Francuz, przesiedliwszy się do nas, staje się Polakiem, nie w jednem, to w drugiem pokoleniu, ale żeby żyd... nie widziałem i nie wierzę.

Ale wiara P. Szczepanowskiego *w przemianę żydów* jest tak silną, że ją niezdolne zachwiać nawet jego własne naoczne doświadczenie, że „pomiędzy Niemcami dotąd osobiście nie poznał żyda, któregoby mógł uważać za szczerego patryotę niemieckiego“, ani gdzieindziej, prócz jednostek. Ale i to nie zachwiało jego wiary! To jest istotnie wzorowa wiara (*fides contra sensum*), jakiej się tylko w religii wymaga, ale nie w obrachunkach politycznych! A ponieważ wiara jego jest fałszywą, więc i zgubną jest jego rada, aby »*więcej żydów było w zawodzie rolniczym*, to nie małoby się przyczyniło do złagodzenia wzajemnych nieporozumień,.. bo kupiectwo żydów popsuło, a rolnictwo naprawi.

— Nigdy, przenigdy. Proszę sobie te próby robić w Argentynie, ale nie u nas. Na moralność wpływa najwięcej wiara, a ich jest tak różną od naszej, że niebo i ziemia.

— „A prorocy, apostołowie“ — przypomina Pan Szczepanowski.

— Prawda, ale to nie natura, ale łaska Boża, „*non caro et sanguis reoelavit tibi*“, mówi P. Jezus do Piotra: nie ciało i krew (to jest: nie twoja natura) objawiła tobie, ale Ojciec niebieski. Zaś natura żydowska ukrzyżowała P. Jezusa, kamienowała apostoły i proroki. Zostali oni aż dotąd przy cielesnem rozumieniu zakonu, i to głównie wpływa na ich żydowską moralność, a nie zawód kupiecki sam. Oni są wyznawcami zakonu „*roztropności wężowej*“, a my mamy w nowym zakonie nadto przykazaną »*prostotę gołębicy*“. Oni tego nie przyjęli, bo wolą być wężami, aby połykać gołębicę.

W jednem ma słuszność P. Szczepanowski, że my zamało mamy roztropności wężowej, do której również jesteśmy obowiązani przykazaniem: »*bądźcie prostymi jako gołębice, a roztropnymi jako węże*“. Otóż na to się zgo

dzę i jeżeli Opatrzność nasłała na nas tyle żydów, a nie na naszą zgubę, to musimy od nich nauczyć się tej roztropności wężowej, o tyle, o ile to się nie sprzeciwia *prostocie gołębicy,* musimy się pozbyć naszego *niedołęztwa i naszej lekkomyślności.*

A już największą lekkomyślnością byłoby, gdybyśmy znając już żydów, na urojonej przemianie ich, która nie nastąpi przed skończeniem świata, mieli budować obecną naszą politykę.

## Śpiew rolnika.

Jestem szczęśliwy, choć nie bogaty,
Wesołość mieszka w mym progu,
Nigdy nie zajrzy nędza do chaty,
Bo ja też myślę o Bogu.

I chociaż, orząc polne zagony,
Potem się cały oblewam, —
Gdy dzwon się ozwie, w niebieskie strony
Wzrok zwracam, i pieśń zaśpiewam:

„O Boże! wejrzyj z niebios Syonu
„Na moje te niwy i pola,
„Spraw, niechaj wyda obfitość plonu
„Mym potem skropiona rola.

„Racz Panie ręką wszechmocną swoją
„Pobłogosławić mą pracę,
„Racz sprawić, Boże! — za pracę moją
„Niech kiedyś plony obaczę.

„Ochroń od gradu, deszczu i burzy,
„Wyrosłe, dojrzałe zboże.
„Kiedy się niebo złowieszczo chmurzy,
„Racz na nas wspomnieć, o Boże!

„Gdy Twoją ręką wszechmocną z nieba
„Pobłogosławisz me niwy,
„Prócz Ciebie Panie nic mi nie trzeba,
„Już zewsząd jestem szczęśliwy“.

*Jan Świątek*, nauczyciel.

## Doniesienia z różnych stron.

**Piwniczna.** Strzelacze bez prochu, względnie złośliwi i nienawistni dla nas, gazetami rozgłosili złe wieści o zaburzeniach i oblężeniu Piwnicznej. Gdybym nie zabrał głosu w naszej gazetce, owe wręcz kłamliwe wieści, rozsiane gdyby pióra w polu, łatwo kiełkowaćby mogły ze szkodą naszą. Wprawdzie źle rozsianych wieści nikt, a więc i ja, nie podołam cofnąć, ale aby Szanowni Czytelnicy „Związku chłopskiego“ prawdy dowiedzieć się mogli, co było u nas z żydami i co żydzi potrafili wymódz u c. k. Starostwa, niech posłużą prawdziwe fakta, chociaż nieco spóźnione.

W niedzielę 26. czerwca, zaraz z rana, żydzi tutejsi z rozczochranymi pejsami oblegli mnie i starali się mię przekonać, że ludzie gotują się na rabunek i że grozi im niebezpieczeństwo, a wskutek tego, bym jechał do Starostwa (N. Sącz) i sprowadził wojsko dla ich obrony. Nie widząc najmniejszego powodu ściągania wojska dla obrony, gdyż nic żydom nie groziło, znając gruntownie tutejszy lud jako bogobojny, łagodny i cierpliwy (choć fizycznie i moralnie dręczony przez tutejszych żydów) naleganiom żydowskim nie poddałem się i odmówiłem, ale upewniłem ich, że im nic nie grozi, a w ostatecznym razie nasz dzielny posterunek c. k. Żandarmeryi wszystko załatwi, gdyby się coś okazało. Dałem też i napomnienie żydom, aby nie siali wieści niedorzecznych, gdyż to lud gorszyć może. Takiem postępowaniem mojem sądziłem, że żydzi się uspokoili; niestety, żydzi odszedłszy odemnie, jedni zaczęli ładować i ukrywać swoje mienie, inni zaś udali się do c. k. Starostwa po wojsko, które też uzyskali w liczbie 23 żołnierzy po południu.

Wiadomo nam, że przy niedzieli lud dąży do kościoła, a że kościół jest w mieście, po nabożeństwie załatwiają to i owo kupno. Ale o dziwo, żydzi pozamykawszy sklepy z duszą na ramieniu, gdy się ktoś zbliżył do nich, drżeli w obawie, że ich chcą rabować, grozili nadejściem wojska. Otóż takimi to żydowskimi chałasami spowodowali, że nas niewinnie źle opisano w gazetach, a przecież jedynie żydzi sami dali inicyatywę do rozruchów. Pomimo takich rozsiewanych strachów ludność najspokojniej opuściła miasto, lecz po drodze głosiła że cośto będzie, że coś się święci. Ta znów pogłoska rozsiewana przez ludność o ucieczce żydów z miasta, o konikach i powozach latających w mieście (była karuzela w mieście) po południu ciekawszych pościągała do miasteczka, ale nie dla rabunku. Jedni chcieli się przekonać o pogłoskach, inni zobaczyć przy wojsku swego krewnego lub przyjaciela, inni jeszcze by pojeździć na konikach, zaś kobiety by kupić coś dla życia, skoro żydzi sklepy zamykają i z miasta wyjeżdżają. Takie to niby były rozruchy i taki zamiar rabunku, a na dowód przydam i tę okoliczność, że nie wojsko ale posterunek żandarmeryi, gdy zrobiłem im uwagę, że mają się rozejść i gdy dowiedzieli się o co się im rozchodzi, opuścili miasto natychmiast. Jedynie więcej czasowi, usiadłszy za miastem tu i ówdzie po pagórkach opowiadali, że nazwano to oblężeniem Piwnicznej.

Czy to nie krzywdzące nas mieszczan i włościan tutejszych?! czytelnik niech osądzi. Ja na dowód prawdy jeszcze ten fakt przytaczam, że żydzi w parę dni widząc, że nic a nic im się nie dzieje, że po darmo zebrali wojsko w obawie, by kosztów utrzymania nie ponosić, ci sami żydzi wnosili skargi do c. k. Komendy wojskowej w Krakowie, że wojska w Piwnicznej nie potrzeba, że oni nie mogą i nie chcą utrzymania wojska płacić. Chociaż tego od nich nikt nie żądał, nadporucznik za wikt żołnierzy w magistracie płacił!

Oj, jeżeli, to teraz trzeba bić żydów, ale *moralnie* Bijmy ich wszyscy, ale w ten sposób, by żaden katolik nic u żyda nie kupował, nie zrobił mu usług w domu i w polu, — a takiemi cięgami moralnemi pokonamy ich.

Burmistrz w Piwnicznej *Jan Widomik.*

**Mościska. Lichwiarze w kryminale.** Od kilku już lat operowała tu szajka lichwiarzy, wskutek czego lud wiejski oplątany zręcznie w sieci wyzyskiwany był aż do ostatniej nędzy. Zwróciły na to uwagę władze: na drobnych lichwiarzy Starosta Demiwski, na większych Sąd,— tem bardziej, że skargi tego rodzaju wpływały do Sądu coraz częściej. Obecnie kilku tych rabusiów siedzi pod kluczem.

**Jasło. Jak żyd zrobił rabunek.** Na posterunek żandarmeryi w Dębowcu zgłosił się dnia 16/6. Jakób Enewan szynkarz w Gliniku i oskarżył 6 włościan, że mu 14/6. zrabowali karczmę i sklepik, wszystko potłukli, z trunków i towarów wyżej 25 złr. zabrali.

Żandarm sprawdził, że żyd ukrył wszystko w żydowskim dworze, że włościanie wypili litr wódki, a następnego dnia kilka kieliszków, za które chcieli zapłacić, ale żyd nie chciał przyjąć, mówiąc: żebyś mi nie wiem wiele dawał, nie przyjmę — siedzą inni w kryminale, i ty musisz.

Sprawdził nadto żandarm, że żyd namówił *służącą katoliczkę*, aby tak samo zeznawała jak żyd, ale ona upomniona przez żandarma, że żyd nieco lichych rzeczy sam potłukł, a wszystko wyniósł z domu.

Sąd zasądził żyda na 6 miesięcy.

**Bursztyn.** Żydzi pobili dwóch robotników, jednego śmiertelnie. Robotnicy wybili im szyby. Działo się 17 lipca. Bursztyn jest na Rusi Robotnicy są nasi, robią przy kolei. Aresztowano 10 żydów, bo żydzi zaczepili, i 8 robotników. Żydzi pouciekali podobno z bebechami, bo się boją, ale więcej jeszcze krzyczą. Kradną, biją i jeszcze krzyczą.

**Z pod Dukli.** (Do wiadomości Władz). Chociaż nie jestem prenumeratorem »Związku chłopskiego", gdyż utrzymuję dziennik codzienny, pomimo to „Związek" zawsze czytuję i najusilniejszem mojem staraniem będzie, aby go dla tutejszej gminy zaprenumerować, gdyż on jest w sprawach chłopskich bardzo pouczający. Odkąd czytuję różne dzienniki, korespondencyi z tutejszej okolicy nie napotkałem wcale, któraby na tutejsze stosunki jakie takie rzucała światło, ale bo jest tu bardzo wiele do powiedzenia, otóż Szanowną Redakcyą upraszam jak najuprzejmiej o łaskawą gościnność w „Związku chłopskim".

*Żadna może okolica nie jest otoczona takiemi sieciami oszukańczemi jak uboga nasza górzysta okolica*, a niejako punktem środkowym jest miasteczko Dukla, otoczone wysokimi górami, co dla tutejszych synów Izraela jest niejako miejscem obronnem. Mieszkańcy tej okolicy tej okolicy są pomieszani Polacy i Rusini, oświata stoi na bardzo niskim stopniu, dlatego też wybrany naród korzysta z tego i *wzbogaca się niezaradnością ubogich włościan.* Jak wszędzie tak i tu żydzi uderzają w słabą strunę chłopa, to jest: oszukanemi trunkami zabijają go moralnie i materyalnie. Jest wioska obok Dukli Jasionka, która może jedyna w całej okolicy nie ma zupełnie karczmy, ani też żydowi nie pozwoli osiąść, i chociaż żydzi ofiarowali spore sumy, żaden gospodarz nie odstąpi mu ani piędzi ziemi. Otóż przykład godny do naśladowania, lecz niestety dzieje się i przeciwnie w drugiej zaś wiosce Lubatowy jest propinator, który burzliwą ma za sobą przeszłość, otóż z właściwą sobie miną bezprawnie gospodarował pomiędzy mniej oświeconemi i zdzierał do ostatniej koszuli. Otóż grono poważniej myślących gospodarzy pomyślało o akcyi ratunkowej i wreszcie po długich staraniach kupiono karczmę na rzecz gminy, i jest zamiar wybudować w tym miejscu szkołę. Myślano, że tym sposobem pozbędą się żyda; a czy myślicie iż nie znalazł się taki zdrajca Judasz, który żydowi ustąpił własnego budynku a sam poszedł na komorne, a dlaczego on tak zrobił zaraz powiem.

Żyd gdy już widział iż z karczmy musi ustąpić, *upatrzył sobie ofiarę* i jak zaczął częstować pomału, to *dzieciom dawał cukierki, przyszedł przednowek, żyd się ofiarował* jeszcze z lepszą posługą, chłop brał i brał, a żyd sobie może ze zdwojoną kredką pisał, — i w ten sposób ani się spodział jak *żyd wlazł do jego domu*; a teraz się jeszcze wyśmiewa. I milionów takich przykładów możnaby naliczyć, ale dajmy temu już spokój. Obecne rozruchy nie mają miejsca, gdyż mają na sobie cechę zdziczenia umysłów, a takimi rozruchami od żydów bynajmniej się nie uwolnimy, jeszcze owszem z tem większą śmiałością oni postępować sobie będą. Chociaż różni i różne sposoby podają aby chłopa wyrwać z rąk żydowskich, i chociażby spisał tyle ksiąg co od ziemi aż do nieba, nic to nie pomoże. Każdy mi to przyzna i tak jest w istocie, iż bardzo wielka jest liczba włościan zupełnie nie oświeconych; a dlaczego nie oświeconych? a bo brak szkół, ale zato karczmy w żadnej wiosce nie brakuje, a nawet jest ich i po kilka, czyje jest w tem wina, iż w pierwszym rzędzie starano się aby postawić we wsi karczmę a nie szkołę; na to nie daje odpowiedzi. I dobrzeby było aby ci uderzyli się w piersi i powiedzieli ze skruchą: „mea culpa".

Otóż chcąc ratować obecne stosunki jako tako naprawić i sprowadzić lepszą przyszłość, należałoby karczmy po wsiach zupełnie wyrugować, bo w miastach by było niemożebnem, albo jeżeliby już ro być nie mogło, to przynajmniej w niedzielę i święta aby karczmy i szynki były przez cały dzień zamknięte. Powie może niejeden, iż ja tam do karczmy wcale nie chodzę, a tembardziej w niedzielę i święta. Dobrze robisz że nie chodzisz, ale takich mało jest. Kto z bliska badał naturę chłopa naszego — a jeszcze nic nie oświeconego, ten spostrzeże, iż on jest jako to dziecię małe, które trzeba strzedz i nie dawać mu

tego coby ono chciało gdyżby było jego zgubą. Otóż ma się rzecz i z chłopem: karczmy i szynki są jego zgubą; otóż którzy są to niby opiekunami ludu i chcą żeby ich za takich miano, niech się postarają o zniesienie karczem i szynków po wsiach — a dopiero wtenczas nastąpi zwrot na lepsze, a dopokąd tego nie będzie, złego nigdy się nie usunie. Dalsza akcya należy do czynników do tego powołanych i trudno będzie bardzo, aby tę rzecz przeprowadzić. bo Wysokiemu c. k Rządowi wielkąby trzeba uczynić ofiarę, to jest aby się zrzekł wcale pięknego dochodu z prawa propinacyi, ale jeżeli prawdziwie pragnie dobra swoich poddanych znajdzie sposób wyjścia.

*Jeden za wielu.*

Prosimy przykłady wyliczać po imieniu i nazwisku, przykładów jak najwięcej, aby Władze wiedziały, co się u nas święci, i że tak dalej nie może być. (Redakcya).

**Jasionka koło Dukli godna naśladowania:** Nie ma zupełnie karczmy, ani też żydowi nie pozwoli wziąść, i chociaż żydzi ofiarowali spore sumy, żaden gospodarz nie odstąpi mu ani piędzi ziemi.

! *Podajcie takie wsie dalej do wiadomości dla zachęty i naśladowania.*

**Żywiec** miasto jest jedynem jeszcze miastem w Galicyi, gdzie niema żyda. Nikt mu ani sprzeda, ani wynajmie domu. I tu rzeczywiście są jeszcze mieszczanie *z dziada pradziada.* Gdzieindziej wszędzie poszli sami „na dziada“.

**Odkrycie zasłony piekła.** Do wiadomości Władz — zwłaszcza Prokuratoryi i Sądów *w Bochni i Brzysku!!*

Ponieważ akcya z żydami dziś tak ożywiona, a każdy, kto się czuje pokrzywdzonym przez żydów lub wie o krzywdzie innych, winien ją wyświetlić wobec Władz, by pokrzywdzonego wziąć w obronę, a krzywdziciela ukarać, — poczuwam się i ja do tego smutnego obowiązku, aby odkryć nieco tej zasłony, która to piekło Dontejskie kryje dzisiaj, winiąc tylko chłopa, a osłaniając inne czynniki, które się przyczyniły do dzisiejszych opłakanych stosunków.

W Gosprzydowie jest sobie chłop nazwiskiem Iwulski, który był kupił za pośrednictwem żyda Abuscha Eisena z Lipnicy Murowanej folwarczek zwany Pisarzówką. Do tego jednak kupna zapożyczył się był już w kasie i u owego żyda. Długi rosły, a gospodarstwo źle szło, — trzeba było sprzedać połowę folwarczku, przyczem znowu p. żydek zysk swój wziął. Długi jednak i tak nie zostały wyrównane, bo i kasa i żyd nie zaspokojeni zupełnie. Tu już żyd widząc, że może zamiast zysku wobec długu kasowego ponieść stratę, idzie po rozum „do głowa“ i w długu kupuje od obdłużonego właściciela Iwulskiego najlepszy kąsek, bo łąkę, na której jako na cząstce należącej do całej własności Iwulskiego ciąży dług kasowy. Kontrakt kupna robi naturalnie nie notaryusz, lecz adwokat Zakrzewski w Bochni, boć notaryusz przecie nie sporządzi kontraktu, gdy na hipotece jest kasa. Rozumie to żyd, że mimo kontraktu kupna tej łąki nie jest rzeczywistym właścicielem tej łąki, ale tymczasowym posiadaczem, nim kasa wreszcie chcąc swój dług odebrać nie sprzeda całej własności Iwulskiego wraz z łąką. On się zatem „potrzebuje z ten kłopot wydobyć a kogo innego w tenże wprawić i pieniądze wziąść, a komu innemu znowu łąkę sprzedać, żeby ten kto inny stracił, a nie wun“.

Wchodzi zatem jako sprytny żydek i nadzwyczaj przebiegły w układy z niejakim Szymonem Włodarczykiem chłopem z Lipnicy dolnej, że mu tę łąkę sprzeda. Chłopa da się zawsze okpić. By mieć niejaką rękojmię kupna, pożycza od Szymona Włodarczyka przy świadkach 50 złr. a potem ustnie umawia się z nim o kupno. Ugoda, a raczej prywatna umowa bez świadków stanęła między oboma. Walą do Bochni do tegoż adwokata, który Włodarczykowi zwraca uwagę, że na łące cięży kasa, że łąka nie może być intabulowana z własności Iwulskiego, ani też intabulowana na kupiciela nowego, bo nie jest także intabulowana na żyda. Szymon Włodarczyk rozpatrzywszy się, odstępuje od podstępnej umowy, bo jakżesz kupować rzecz nie będącą własnością sprzedającego? Żyd odgraża się, że do dotrzymania umowy zmusi. Z jakiej racyi? Nadto utrzymuje, że owe 50 złr. były dane jako zadatek! Przypuśćmy nawet to, (na nic — jest tak), czyż może być dany zadatek na rzecz nie będącą własnością intabulowaną sprzedającego?...

Oczywista rzecz, iż Włodarczyk pozwał żyda do zwrócenia, pożyczonej kwoty sądownie, lecz sąd wiśnicki nie uznaje się konpetentnym do rozstrzygnięcia tej sprawy, a żyd odgraża się, że już tę sprawę powierzył sądowi wyższemu w Krakowie! Czyż dobrze postąpił Sąd na Wiśniczu? Czyż wreszcie nie ma sposobu na owego żyda, który tam podobno takich rzeczy nieczystych już napłatał. Czyżby Prokuratorya nie mogła tu wystąpić z całą swoją surowością. Prosimy i służymy informacyami

Z poważaniem *ks. T. Włodarczyk.*

**Zuchwałość żydowska. Niech dwory same ludziom sprzedają zboże na ćwierci, czy miarki. Czemu wszystko przez żyda?** Bardzo jesteśmy zadowoleni z nru 19-go, ale z drugiej strony bardzo to jest wielką goryczą dla katolików, że żydzi już tyle swoje nosy pejsate w górę noszą i szydzą z katolików, że „*ich muszą katolicy wartować, a jak nie, to muszą im wojsko płacić dla ich obrony*, że „*Najjaśniejszy Monarcha ma lepszy dochód ze żydów jak z katolików?...*

A tu pytanie zachodzi: z kogo mają żydzi dochód: czy nie z katolików omamionych? Dziw się tu chłopu, ale i panowie na obszarach dworskich tak samo są omamieni przez żydów. Bo jeżeli który ma kilka korcy zboża, to nie chce chłopu sprzedać kilka ćwierci jednemu i kilka drugiemu, bo się mu nie chce stać przy miarze. Woli sprzedać żydowi, a żyd musi na tem zarobić i z pana i z chłopa. Bywa tak, że chłop taniej kupi od żyda pań-

skie zboże, bo pan żydowi tanio sprzedał, bo mu naraz odmierzył, a dla kilku chłopów nie chce stać przy mierze, choćby najbardziej prosili i płacili. Na to, co piszemy, mamy liczne dowody, których nie chcemy rozpisywać.

(Bywa też i jeszcze gorzej: że pan u żyda całkiem w kieszeni — zboże jeszcze na pniu, to pan już wziął naprzód pieniądze od żyda i to już nie jego zboże co się młóci i to co w spichlerzu, tylko żydowskie. I tak bywa. Złe czasy, źle będzie. Ale może jeszcze wydobędziemy się z tej niewoli. Redakcya).

Za drugie półrocze prenumeratę Zwierzchność gmin na zapłaci, bo koniecznem jest wiedzieć co się w świecie dzieje. A dla chłopa lepszego pisma niema, jak tylko „Związek chłopski". Kreślimy się z wielkim szacunkiem

Rybie Stare. Zwierzchność gminna
*Józef Sędzik* wójt. *Walenty Sojak* radny.

**Rabunek pod przykrywką — czyli: jak się rodzi na „żydowskich kościach".** Chciałbym cokolwiek a szczerą prawdę opisać o moim rabunku, co mnie żyd wyrabował a morowo. W roku 1896. były mi potrzebne kości na grunt uprawić pod ziemniaki, ale żyd się dowiedział że ja potrzebuję kości, tak zaraz począł mnie namawiać, żebym brał od niego. I ja wziął od niego. tj. Mayera Szünberga w Łącku do wypłaty na 1 rok. Ten żyd wybornie wychwalał ten gatunek kości i mówił koniecznie aby brać te kości na jego odpowiedzialność i pod warunkiem tym, że mówił mi przy trzech świadkach, żebym te kości brał, a jeżeli się na nich nie urodzi, to nie będę za nie jemu nic płacił. A gdy ja pod tym warunkiem się ugodził, wziąłem 5 worków metrycznych a worek po 6 złr., wychodzi to 30 złr. Na tych kościach sadziłem ziemniaki, a kawałeczek na tym samym gruncie nie posiałem kościami, to takie były same jak i te na kościach. Z tego poszedłem do tego żyda i mówiłem mu, że niema żadnej urody na tych kościach, i aby przyszedł zajrzyć, iżem zrobił takową próbę w sadzeniu ziemniaków, niech zobaczy. — Ten na to mówi mi, że zajrzy, aby go nie skarżyć i że mu płacił nie będę. A gdy termin nadszedł za rok, jak była ugoda zawarta, tak ten żyd mię zaskarżył o 32 złr.

Gdyśmy stanęli na termin w Starym Sączu przed p. Sędziego Łuckiego, ja zebrałem sobie tych świadków, co byli przy tem, ale *pan Sędzia nie uważał na moje tłumaczenia, ani na świadków, bo się nawet ani nie pytał, ani żadnego protokołu nie robił*, tylko wprost mówi: czym brał kości od tego żyda? Ja mówił, żem brał, ale pod tym warunkiem, jak powyżej wspomnione; p. sędzia mówi mi: kiedy mu zapłacę? A gdy ja nie chciałem dobrowolnie zapłacić tylkom się tłumaczył, jakeśmy mieli ugodę zawartą. Tak sędzia zawyrokował, żebym mu do 8 dni zapłacił te kości. I musiałem zapłacić. W tym sposobie poniosłem wielki rabunek, bo za kości zapłaciłem 30 zł., a koszta, a i świadków chociaż nie byli potrzebni, bo ich p. sędzia nie przyjął. — Rachunek zysku z żydowskich kości za trzy lata jest taki: w roku pierwszym ziemniaki z powodu straty kosztów ziemniaki stracone, w drugim roku jęczmień nie urodził się, że nawet [illegible]i siano się nie powróciło, a w trzecim konicz bardzo j[illegible] lichy, że nawet kosa nie ma co uciąć, — a ja sobie my[illegible]lał, że chociaż nie w jeden rok, to może w drugi co [illegible]dzie, a tu nie! I niema nic, co przez te 3 lata w każdy[illegible] roku poniosłem straty, rachując sobie mniej więcej 8[illegible] złr.

Niech Szanowna Redakcya zważy tę s[illegible]wę, czy to nie jest rabunek pod „pokrywką w handlu"[illegible] — i proszę łaskawie umieścić tych parę słów w „Związku chłopskim" a mnie pokrzywdzonemi dodać rady, czybym nie mógł gdzie się o to upomnieć. Donoszę jeszcze, że ta sprawa sądowa z tem żydem odbyła się dnia 27. lipca 1897. pod l. 5229.

*Józef Wielocha.*

Odpowiedź Redakcyi. Sprawa 1) na drodze cywilnej skończona — 2) na drodze **karnej** trzebaby udowodnić oszustwo. Oszustwa już można się domniewywać w tem, że nie było skutku z kości, poprzec[illegible]em, gdyby i u innych tak samo skutku nie było. Dowó[illegible] cygaństwa jest jeszcze i ten, że Was żyd odwodził od sk[illegible]argi a tem samem poczuwał się do winy, a kłamstwem p[illegible]parł waszą łatwowierność, że mu nie będziecie płacili, a potem zaskarżył o zapłatę. Czy z tego co będzie, nie wiadomo, ale warto podać do wiadomości **P. Prokuratora** (Sądu karnego) ustnie, lub lepiej pisemnie (bez stempla): Opisać fakt jak nam opisaliście, podać świadków, jakoście zostali oszukani podstępnie przez obiecanki i przyrzeczenia.

Na przełamanym arkuszu przez pół z[illegible]ierzchu napisać: *„Doniesienie karne"*. Dostaniecie wezwanie, będziecie przesłuchani bez kosztów. Jaki będzie skutek, doniesie.

3. Sposób polityczny: Zdala od takich oszustów. To jest najlepszy sposób.

**Oszustwo na sieczkarniach. Do wiadomości Władz.** Donoszą nam z Wierzchosławic: Przed 2-ma laty łaziło tu po wsi dwóch żydków z pańska. Za[illegible]hwalali oni sieczkarnie z „Prerau« i namawiali do kupna. Przyszli też do Florka Niedojadła. Chłopina stary, chałupa i pół morga gruntu, jedna krowina, powiada: co mnie po sieczkarni! Ale to taki interes 25 złr. do spłaty w 3 latach, popatrzeli na nro domu, nawet o nazwisko nie pytali, bo opodal jest dwornik (to jest taki żyd, co dworskie mleko kupuje), on im to już objaśni. Chłopina ani pisać ani czytać nie umie, ani nie wie kto był i jak się nazywali ci panowie — żydkowie. Przychodzi sieczkarnia na stacyę do Bogumiłowic. Cóż tu robić? Ludzie powiadają: jak nie zabierzesz będziesz płacił karę za każdy dzień 1 zł. Chłop se myśli: co robić? Trza wziąść. Wziął i zapłacił 5 złr., 2 złr. pono za przesłanie, a 3 złr. na rachunek. I już zapłacił dotychczas 36 zł. i jeszcze dostał wyrok i egzekucyę na 10 zł. Zafantowali sieczkarnię i wieprzaka w dodatku. Wyrok po niemiecku sądu w Prerau!

Otóż to jest ta kultura, którą nam przynoszą żydzi. Przyszedł strapiony chłopina teraz do Starostwa, tam spisali z nim protokół i odesłali do Sądu. Żeby tylko był jaki skutek z tego!

Rada od Redakcyi. Oszustwo jest w tem: 1) żyd obiecuje ustnie cenę i raty fałszywe—a pisze inne; 2) żyd podpisuje chłopa na zamówieniu, bez jego wiedzy; 3) żyd podpisuje go na takie warunki, o których się chłopu nie śniło; 4) *najgorsze oszustwo* jest w tem, że żyd imieniem chłopa godzi się, w razie niedotrzymania kontraktu, na wyrok sądu w Prerau. Zwyczajnie wierzyciel ma skarżyć dłużnika w jego sądzie, a więc Wierzchosławice do Tarnowa. Ale to byłoby tym panom fabrykantom i faktorom ich niedogodne, więc przy zamówieniu trza się podpisać, a właściwie żyd podpisuje na ich tam sąd, a to znaczy tyle, jakbyś się już cały zapisał z majątkiem, Bo dajmy na to: dostajesz pozew *po niemiecku z Prerau*, masz się stawić na termin w Sądzie w Prerau i odpowiadać po niemiecku. Koszt i niemożebność. Nie stawisz się zaś, jużeś przegrał, bo następuje wyrok zaoczny na stronę twego przeciwnika, który się stawił. **Takie zrzeczenia się prawa własnego powinny być nieważne,** przynajmniej ograniczone, co najmniej, żeby przy dwóch świadkach miejscowych było własnoręcznie to zrzeczenie się napisane, nietylko podpisane.

Już samo podpisanie chłopa przez ajenta powinno być uważane za czyn karogodny. Ajent nie powinien mieć prawa świadka jako sam interesowany.

**Najlepsza zaś rada:** Zdala od tych oszustów, którzy cię zawsze wywiodą w pole—nie w ten, to w inny sposób. Oszustwo to ich pole, jak twoje mórg, czy pół morga z 10 palcy, to twoje pole, — tak oszustwo to ich pole. Jakie twoje żniwo, a jakie ich żniwo! Strzeżcie się, Żeby cię żaden nie omamił, żebyś mu się nie okazał chwiejnym, to zaraz: Idź precz żydzie! i koniec sprawy. Bo inaczej gdy mówisz nie tak: to oni: „ano to dobrze" i odchodzi i już cię ma.

Jeszcze jedna rada: Gdyby ci nadesłali niezamówioną sieczkarnię, idź do naczelnika kolei i oświadcz mu: „nie zamawiałem, nie przyjmuję" — i nie bierz.

Władze kolejowe powinny być pouczone, przez wyższe władze, jak mają postępować z powodu tego rodzaju oszustw.

Gdy dostaniesz pozew do obcego sądu o taką sieczkarnię lub coś podobnego, a nie podpisywałeś się na to—idź zaraz do sądu karnego tutejszego i oświadcz: tu jest jakieś oszustwo, pokaż pozew i wyjaśnij, co zaszło. Zobaczysz, że to ustanie.

**C. k. Prokuratorye** powinnyby dostać wskazówkę, jak w takich wypadkach postępować.

---

# ROZMAITOŚCI.

**Okólnik.** Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego urządza trzechtygodniowy teorytyczny i praktyczny kurs mleczarstwa w Tęgoborzy, poczta Tęgoborze, stacya kolei żelaznej Marcinkowice; początek kursu przypadnie na pierwsze dni miesiąca Października, dokładny termin później podanym będzie do publicznej wiadomości Do kursu dopuszczeni będą uczniowie oraz uczenice, o ile wykażą się: 1) Ukończoną szkołą ludową; 2) Świadectwem moralności; 3) Ukończonym 16-tym rokiem życia.

Podania o przypuszczenie do kursu, oraz nadania stypendyum należy wnosić do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego (Kraków, Basztowa 6.) *najdalej do 1. września b. r.*

Komitet ustanowił 10 (dziesięć) stypendyów po 20 (dwadzieścia) złr.

Urządzając kurs wyżrzeczony Komitet miał na celu nietylko podnieść w ogóle znajomość zawodową mleczarstwa w kraju, ale w pierwszym rzędzie zapewnić mleczarniom spółkowym, przez Komitet w ostatnich czasach zakładanym, fachowe kierownictwo.

Dlatego też komitet uważa za bardzo pożądane, by przedewszystkiem już istniejące, niemniej w najbliższej przyszłości powstać mające mleczarnie spółkowe postarały się o uzyskanie stypendyów przez Komitet ustanowionych dla swych kierowników i współpracowników. Kandydatom tej kategoryi, przyznaje Komitet pierwszeństwo przed innymi, zarazem Komitet oznajmia, że postanowił zakładać w roku przyszłym mleczarnie spółkowe tylko w tych miejscowościach, w których znajdą się kierownicy z ukończonym kursem mleczarstwa. Miejscowy proboszcz Wbny Ks. Figiel obiecał łaskawie zająć się umieszczeniem i stołowaniem uczniów, względnie uczenic.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowsk.
Wice Prezes *Karol Czecz.* Sekretarz *Krzyżanowski.*

**Ogłoszenie. Kramarki katolickie** za kaucyą lub za poręczeniem będą potrzebne do sprzedawania płócien i różnych drobiazgów po jarmarkach z *Chrześcijańskiej Spółki handlowej*, która się zakłada w Nowym Sączu, Bliższe wiadomości w Redakcyi.

Tak samo i kramarze — **osobliwie obrazkarze**, którzy sprzedają obrazy świętych, mogliby wziąść udział.

**Honorowy Komitet opiekuńczy** *handlu i przemysłu chrześcijańskiego*, **Kto z Panów i Pań** zechciałby przyjąć udział w opiece tej gałęzi pracy narodowej, zechce zgłosić się na razie do *Stanisława Potoczka*, potem nastąpi zebranie za innem zaproszeniem. Idzie o to, żeby podeprzeć te dobre chęci, które kiełkują i nie dać im zmarnieć na wstyd i hańbę naszą. Konkurencya ze strony żydów i opór będzie ogromny, agitacya również. Trzeba się nam wziąść za ręce do obrony przez należyte zorganizowanie się.

**To Wasz interes Panowie i Panie.** Posady urzędnicze nie będą się mnożyć w nieskończoność, a gdzie się podzieją wasze dzieci, jeśli im i nam nie otworzycie nowego pola zarobku? Komitet będzie honorowy, to jest za swoje czynności nie będzie brał zapłaty. „Związek chłopski“ ofiaruje się wam również w tym celu. A więc do dzieła. Osobno poza tem możecie zakładać spółki, handle. Komitet będzie ochraniał tę akcyę wspólnemi siły.

---

**! Zwracamy uwagę ! fabryk i przedsiębiorstw chrześcijańskich,** aby się ogłaszały w naszem piśmie, oraz w Kalendarzu, który wydamy na r. 1899.

**Kalendarz tani „Związku chłopskiego“** będzie wydany na rok 1899. Czynimy to, ulegając wezwaniom czytelników. Kto prześle prenumeratę z góry, otrzyma go po znacznie zniżonej cenie.

---

**Do Braci Włościan!** Już zapewnie znana wam jest parcelacya obszaru dworskiego w Stupnicy, ponieważ już przedtem była ogłoszona, wielu z włościan było już oglądać i ci dlatego nie kupili, że kościół jest daleko. Otóż ta ostatnia przeszkoda już chwała Bogu jest usunięta. My koloniści podajemy do wiadomości, tak tym, którzy tu byli oglądać i którzyby zechcieli się przesiedlić do nas, jak chcących nowych, którzyby mieli zamiar oglądać — że 16. b. m. przyjechał do nas ksiądz na stały pobyt i pierwszą mszę św. w zeszłą niedzielę, t. j. 17-go odprawił w tymczasowo urządzonej kaplicy, będzie sprawował wszystkie obrządki religijne, aż do urządzenia lub wybudowania nowego kościoła.

Dlatego Bracia, którzy zamiar macie przesiedlić się gdziekolwiek, zapraszamy was do Stupnicy, oglądnijcie, a może wam się spodoba. Warunki tu są pewne, grunta pszenne, stosunkowo nie drogie, lasy ładne i niedrogie,— drzewo na budowę, kościół na miejscu, — więc może śmiało patrzeć w przyszłość każdy pod tym względem co do oświaty i obsługi religijnej. Pożądanem by było, ażeby jak najprędzej grunta rozparcelowane były, gdyż dwór Salezyanie by odebrali i prędzej byśmy mieli nauki dla dzieci nietylko czytania i pisania, ale i nauki różnych rzemiosł. Dalej więc drodzy bracia w Imię Pana Boga — osiedlajcie się w Stupnicy, a nie pożałujecie.

Koloniści:

*Józef Wacyra.* *Filip Jaskół.*

---

**Podziękowanie.** Wszystkim, którzy ostatnią usługę oddali mej zmarłej żonie, jak: Przewielebny Ks. proboszcz Owsionka, który raczył odprawić pogrzeb, nie licząc swej fatygi, — P. Szmidowi organiście, — oraz całej Gminie, która wzięła udział w pogrzebie — składam wraz z dziećmi serdeczne „Bóg zapłać!“

*Jakób Kuśnierz.*



Drukiem J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Stanisław Potoczek*

OD REDAKCYI. Niniejszy numer z powodu konfiskaty ze strony c. k. Starostwa został opóźniony, — jednak z powodu nieprzychylenia się c. k. Prokuratoryi do konfiskaty, wysyłamy ten numer w całości.

# Dodatek do Nru 22.
# »ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO«
## z dnia 1. sierpnia 1898.

### „W solidarności i pracy odrodzenie nasze!"

Dnia 16. lipca 1898. zawiązała się z inicyatywy dobrych synów Ojczyzny a szczególnie z inicyatywy P. Wilhelma Zajączkowskiego „Chrześcijańska Spółka handlowa w Nowym Sączu", stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Celem tej chrześcijańskiej Spółki handlowej jest: ochrona członków chrześcijan od wyzysku żydowskiego—przez założenie sklepu z towarami galanteryjnymi, drobiazgowymi (igły, nici, taśmy itp.), łokciowymi, spożywczymi i gospodarskiemi i przez zorganizowanie i wysyłanie domokrązców chrześcijan z tymi towarami na targach i jarmarkach po miastach, miasteczkach i wsiach całego kraju.

Członkiem może zostać każdy pełnoletni chrześci janin i każda chrześcijanka — jeżeli przystąpi do tej Spółki, podpisze statut i deklaracyę, złoży wpisowe 1 złr. i co najmniej jeden udział 12 złr. na raz, lub w ratach miesięcznych po 1 złr.

Kogo nie stać aby złożył udział w kwocie 12 zł. to może przybrać sobie 1—2 spólników i w ten sposób umożliwić sobie korzystanie z urządzeń Spółki — t. j. kupować doborowy a tani towar i sprzedawać swoje wyroby i produkta przez Spółkę.

Kto dobry chrześcijanin, czy to Polak, czy to Rusin, komu drogą jest Ojczyzna i lepsza przyszłość kraju i jego mieszkańców — niechaj spieszy, aby stać się członkiem chrześcijańskiej Spółki handlowej w N. Sączu.

Zgłoszenia przyjmuje najchętniej P. poseł Stanisław Potoczek— a nadto można zgłaszać się u członków tymczasowego zarządu chrześcijańskiej Spółki handlowej, składającego się z PP. Bazylego Jaworskiego, Wilhelma Zajączkowskiego, Chełmońskiego i P. Wincentyny Skolimowskiej w Nowym Sączu.

---

## Żydowskie złodzieje.

Żydzi uprawiają osobny rodzaj złodziejstwa, a ten rodzaj nazywa się „bankructwo". Na tem jest taka „spekulacya": żyd bierze towary z fabryki nie za gotówkę, tylko na „kredyt". Sprzedaje, pieniądze chowa i ogłasza bankrut, to znaczy, że niby stracił na handlu i nie ma pieniędzy zapłacić.

Nieraz bywa i tak, że żyd oprócz pieniędzy wynosi także potajemnie towary ze swego sklepu, chowa je w tajemnem miejscu i powiada: bankrut, straciłem, bierzcie sobie co chcecie, niemam.

Wierzyciele fantują co zostało, wytaczają skargę, ale co żydowi zrobią! Jeżeli się wyda, że w tem jest oszustwo, to żyd się przesiedzi w kryminale parę miesięcy, ale „zarobił" kilka, kilkanaście, ulbo kilkadziesiąt tysięcy i otwiera nowy sklep, niby nie on, ale jego żona, albo jego córka, albo jego syn. Powiadają; jak żyd trzy razy zbankrutuje, to jest dopiero pan.

W ostatnich tygodniach ogłosiły gazety wielką ilość żydowskich bankrutów. W Przemyślu policya wyśledziła tajemny skład takich „zbankrutowanych", to znaczy poprostu kradzionych towarów. „Wun przedaje tanio" — jak nie ma przedawać?....

---

### SKŁADKI.

Na kaplicę szk. w N. Sączu złożyli w dalszym ciągu:

WPani Hupkowa 1 złr. WPani Lisowiecka w Niepołomicach 50 ct.; WP. Kijasowa w N. Sączu 2 zł.; WP. Maciej Czyszczan, Prezyd. Sądu kr. w Krakowie 25 zł.; WPP. Marya i Antoni Hebenstreitowie w N. Sączu 5 zł.; W. ks. J. Piaskowy, prob. w Łącku 5 zł.; WP. Michał Huza, not. w Grybowie 5 zł.; W. ks. Mordarski w Radgoszczy 2 zł.; WP. J. Żuk Skarszewski w Przyszowy 10 zł.; WPP. Marya i Karol Pociechowie 5 zł.; W. ks. Jan Szewczyk w Tłuczani 2 zł.; WP. Jan Małecki 50 ct.; WP. Michał Małecki 1 zł.; W. ks. Wojc. Maciejowski w Czernichowie 4 zł.; Tow. Kasy Zalicz. w Grybowie 10 zł.; WP. dr. Mietelski w Tarnowie (za luty br.) 1 zł.; WP. L. Kieroński 20 ct.; WP. prof. Drzymuchowski 10 ct.; WP. prof. Dulębowski 50 ct.; WP. Franc. Zbozień, kapit. przy Inst. geogr. w Wiedniu 10 zł.; WP. Jan Buczowski, kapit. przy Inst. geogr. w Wiedniu 10 zł.; WP. M. Jasiński

w N. Sączu 2 zł.; WP. R. Janicki 1 zł.; WP. Hel. Waszkiewicz, naucz. w Moszczenicy 50 ct.; WP. Jan Małecki 22 ct.; W. ks. Ropski w Homranicach 5 zł.; WP. Józ. Wolanin 1 zł.; Wks. J. Bubula w Kamionce małej 5 zł.; L. Burczyk ucz. IV kl. szk. w N. S. 20 ct.; WP. Jan Małecki 17 ct.; Na listę nr. XVI. K. Sekułowicz 1 zł.; Jan Sekułowicz 50 ct.; M. Migacz 20 ct.; Wł. Skurczyński 10 ct.; R. K. 10 ct.; M. Z. 15 ct.; Jul. Jurkiewicz 20 ct.: Kaz. Brylant 15 ct.; Jakób Łukaszewicz 20 ct.; St, Rzaski 20 ct.; Ant. Cycoń 10 ct. WP. Jan Walczyński 20 ct.; WP. Józ. Ochmanski 20 „ WP. Winc. Dutkiewicz 15 ct.; WP. Fel. Kasprzykiewicz 15 ct.; WP. Wł. Szopiński 25 ct.; Z puszki w. gimn. 24 ct.; Z puszki niż. gimn. 64 ct.; Z puszki w apt. St. Pawł. 3 zł. 83 ct.; WP. L. M. 1 zł.; WP. Cz. Szw. 15 ct.; WP. Gutkowski Karol 25 ct.; WP. Dulębowski 50 ct.; WP. Wilkosz 10 ct.; WP. Kierońki 20 ct.; WP. Gawor 30 ct.; W. ks. T. Magiera w Szczyżycu 3 zł.; Z puszki w kanc. Ew. kat. p. gr. 3 zł.; WP. Dr. Mietelski w Tarnowie 1 zł.; Wks. Fr. Baliński. prob. Ujście sol. 5 zł.; WP. Jan Muchowicz w Grybowie 5 zł.; Wks. Franc. Gutfiński w Padwi 3 zł.; Wygrane w karty przez J. M. 36 ct.; WP. J. Cięciel w Krościenku 1 zł.; Wks. Duk. wygr. w karty 60 ct.; WP. Andrz. Pawlikowski w Mielcu 5 zł.; WP. W. Bł. wygr. w karty 1 zł. 50 ct.; WP. J. M. 10 ct.; WP. St. Śmiłowski 1 zł.; NN. 40 ct.. Błażej Smołka w Świniar. 50 ct.; WP. Dr, K. Drohojowski w N. Sączu 5 zł. N. N. 50 ct.; N. S. 50 ct.; WP. L. Dziedzicki, kr. Insp. szk. 5 zł.; Składka w Krośnie 40 ct.; NN. 50 c.; Składka w Jaśle 1 zł. 20 ct.; WP. M. Szyrajew 1 zł.; WP. J. M. 20 ct.; WP. Wacław Czechowski w Brzezny 2 zł.; Wys. Sejm krajowy 200 zł.; Uczenice V. kl. szk. żeńsk. w N. Sączu 1 zł.; Z puszki w kanc. Ew. katastru p. gr. 5 zł.; Z puszki w apt. St. Pawłows. 70 ct.; WP. K. Gedl 50 ct.; WP. Br. Holubowicz w Podolu 5 zł.; WP. L. M. 1 zł.; WP. Dulębowski 50 ct.; WP. Drzymuchowski 10 ct.; WP. Wilkosz 10 c.; WP. Gawor, prof. 20 ct.; WP. J. Cz. Szw. 15 ct.; Z puszki niż. gimn. 58 ct.; Z puszki wyż. g. 10 ct; WP. Dr. Mietelski w Tarnowie 1 zł.; WP. Wal. Nowak w Gumniskach ad Tarnów 2 zł., Uczenice IV kl. szk. ż. w N. Sączu 1 zł. 62½ ct. Ka a Zaliczkowa w N. Sączu 30 zł.: WP. Kryplewski Jul. w Krakowie 20 ct.; WP. Winc. Datka w Bochni 5 zlr.; WP. J. Stępniowski w Bochni 1 zł.; WP, Stan. Zając w N. Sączu 1 zł.; WP. Al. Stępniowski w N. Sączu 5 zł.; Litogr. M. Salba w Krakowie 2 zł. 20 ct.; WP. St. Sojka, nadinż. kol. p. w Stanisławowie 2 zł.; WP. Maciałek 2 zł.; WP. A. Brudziana 50 ct.; WP. Jankiewicz 1 zł.; WP. Wł. Sluzar, prof. g. w Samborze 1 zł. 2 ct.; Kasa Zal. w Zakopaezm 5 zł. 14 ct.; WP. J. Mijal w Dobrzechowie 50 ct.; Wks. Andrzej Łyczko 1 zł.: WP. Stan. Potoczek 1 zł.; WP. L. M. 1 zł.; WP Cz. Szw. 15 ct.; WP prof. Gutkowski 20 ct.; WP. prof. Dulębowski 50 ct.; WP. prof. Kierońki 20 ct.; WP. prof. Gawor 30 ct.; WP. prof. Wilkosz 10 ct.; WP. Fr. Japoł w St. Sączu 1 zlr; Uczniowie III kl. szk. wydz. w N. Sączu 2 zł. 10⅓; Wks. W. Mączka prob. we Wesołej 2 zł.; Uczenice V. kl. szk. wydz. w N. Sączu 1 zł.; WP. J. Wolanin 5 zł.; WP. Tom. Długopolski w Nisku 2 zł.: WP. Al. Jarońzyk w Chomranicach 1 zł.; Uczenice V. kl. szk. wydz. w N. Sączu 1 zł.. WP. Pazdanowska, naucz. 1 zł.; Zam. wieńca dla śp. J. Trettera 12 ct.; Wks. Dagnan w Piwnicznej 5 zł.; Wydział Rp. nowosądec. 100 zł.; Z puszki w kanc. Ew. kat. p. gr w N. Sączu 4 zł. Prof. L. M. 1 zł.; Prof. Drzymuchowski 10 ct. prof. Cz. Szw. 15 ct.; prof. Gutkowski 20 ct.; prof. Flis 20 ct.; prof. Zaremba 10 ct.: prof. Dulębowski 50 ct.; prof. Wilkosz 10 ct.; prof. Gawor 20 ct.; prof. Kierońki 10 ct. Z puszki wyż. gimn. 32½ ct.; niż. gimn. 1 zł. 8 ct; Wks. Wład. Dutkiewicz 1 zł. 50 c.; WP. Pazdanowska naucz. 1 zł. 20 ct.; WP. Ostrowska naucz. 1 zł.; WP. Sozańska naucz. 1 zł.; WP. Markowna naucz. 30 ct,; WP. Kraszewska naucz. 30 c.; Uczenice V. kl. szk. wydz. w N. Sączu 1 zł.; Z puszki w apt. St. Pawł. 2 zł.; WP. Z. Brandys, naucz. w Podegrodziu 1 zł.; Z Weimer reszta od porta 14 c.; Uczenice V kl. szk. wydz. w N. Sączu 1 zł. 64½ c.; Uczenice VI kl. szk. w. w N. Sączu 99½ ct.; Gołąb i Lisiewicz uczn. IIa kl. gimn. 1 zł 7½ ct.; WP. K. Żuławski w Młynnem 2 zł.; WP. J. Weiss 2 zł. Rada m. w N. Sączu 200 zł.; Z puszki w szk. w. ż. w N. Sączu 6 zł. 50 ct.; Pozostałość od wieńca dla śp. A. Małeckiego od rodziny 5 zł.; Prof. L. M. 1 zł.; WP. Jan Oleksy za pakę z trumny śp. A. Mał. 3 zł.; Wks. Ern. Christ prob. w Ujanowicach 1 zlr.; Z puszki w apt. St, Pawłowskiego 1 zł. 56 ct.; WP. K. F. w Tarnowie 5 zł.; Z puszki w restaur. p. Smolińskiego 8 zł. 31 ct.;

Suma dotąd uzbieranego funduszu wynosi 1607 zlr. 27 ct. w. a.

Drukiem J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Potoczek.